

KS. ANDRZEJ TOKARZEWSKI – LUBARTÓW

MUZEUM PARAFIALNE W LUBARTOWIE

Muzeum parafialne przy Sanktuarium św. Anny w Lubartowie¹, gdzie pracuję od 21 lat, zostało założone w 1999 roku. Powstanie muzeum związane jest z moją osobą.

Przed 35 laty pracowałem w Opolu Lubelskim ze starszym kapłanem, który po drugiej wojnie światowej nabył w Warszawie małą kolekcję obrazów. Zachęcony widokiem obrazów, ze swoich oszczędności nabyłem w Warszawie w latach sześćdziesiątych XX wieku pierwszy obraz: Siemiginowski – Adoracja Maryi i Jezusa przez św. Franciszka. I tak zaczęło się zbieractwo. Co kilka lat kupowałem obraz z XVII, XVIII, XIX wieku lub jakąś rzeźbę. Zniszczone dzieła sztuki oddawałem do konserwacji w pracowniach KUL-u lub innych zakładach. Po 35 latach zebrała się znaczna kolekcja. Powstał więc problem, co zrobić ze zbiorem. Chętnych do jego przejęcia znalazłoby się wielu, nawet wśród duchownych wyższej godności. Miałem przykre doświadczenie jak przed śmiercią mojego proboszcza z Opolu rozgrabiono jego zbiory zanim pożegnał się z tym światem. Wpadłem na pomysł oddania mojej kolekcji parafii. Należało jednak najpierw uporządkować i skatalogować zabytki, które nagromadziły się w kościele parafialnym przez 450 lat jego istnienia. Wszystko było w całkowitej rozsypce. Prace trwały dwa lata. Ku zaskoczeniu wielu, okazało się, że posiadamy znaczną ilość różnego rodzaju zabytkowych przedmiotów. Gdzie je zatem umieścić? Budowa nowego obiektu nie wchodziła w rachubę: mała posesja, kościół zabytkowy – konserwator nie wyraziłby zgody.

¹ Lubartów miasto położone 27 km na północ od Lublina (25.000 mieszkańców), założone przez Firlejów przed 460 laty. Do niedawna posiadało dwa kościoły: Fara Lubartowska z roku 1735 roku – piękny barokowy kościół ufundowany przez Księcia Pawła Sanguszkę, zbudowany według projektu architekta Paweł Fontana oraz kościół Ojców Kapucynów z tego samego czasu i podobnej fundacji; obecnie w mieście są trzy parafie. W czasach minionych Lubartów służył z licznie zamieszkującej tu ludności żydowskiej.

Wtedy powstała myśl: w górnej części kościoła są przecież dwie duże zagrane sale, tzw. łoża kolatorskie, i piękne przejście za ołtarzem. Postanowiłem je zaadaptować na potrzeby przyszłego muzeum. Prace prowadzono przez dwa lata: tynkowanie, wymiana okien, wykonanie gablot, odpowiednie oświetlenie.

Następny problem, z jakim trzeba było się uporać, to zabezpieczenie obiektu i zbiorów. Założenie systemu antywłamaniowego i monitoringu przekraczało zasadniczo możliwości finansowe parafii, a o sponsorów było trudno. Jednak upór i determinacja pozwoliły przetrwać i te trudności. Wiosną 1999 roku zaprosiłem Arcybiskupa Lubelskiego, Józefa Żyćnińskiego, aby dokonał otwarcia muzeum. Była to skromna uroczystość w Oktawie Wielkanocy.

Przed otwarciem muzeum wielu sądziło, że jest to mała kolekcja rupieci z dawnych lat. Okazało się, że byli w błędzie. Pojawiła się wtedy pewna zazdrość: dlaczego nie powstało takie muzeum w Lublinie (w naszej diecezji nie ma bowiem muzeów parafialnych, jakieś zbiory są przechowywane w magazynach, ale nie udostępnia się ich zwiedzającym).

Już w czasie przygotowań do otwarcia muzeum było jasne, że pomieszczenia przeznaczone dla eksponatów są za małe, dlatego w następnym roku otworzyliśmy podziemia kościoła, gdzie powstał tzw. skarbiec. Zgromadziliśmy tam srebra, relikwiarze, kielichy, pastorały, kryształę, numizmatykę, pamiątki kościoła grekokatolickiego, ordery.

W podziemiach była też zamurowana krypta z bardzo dobrze zachowanymi trumnami: 150 trumien z okresu od XVII do XIX wieku, bardzo ciekawe obrazy trumienne (obecnie poddawane zabiegom konserwatorskim). Podziemne krypty stały się wielką atrakcją dla zwiedzających.

Co zawierają zbiory? Przede wszystkim pamiątki związane z miastem i parafią, od początku ich istnienia: pergaminy, księgi metrykalne, dwie bardzo ciekawe szafy z malarstwem tajemnic różańcowych. Jest biblioteka parafialna posiadająca książki z okresu od XVI do XX wieku, a wśród nich: wszystkie dzieła Bernarda z Clairvaux, *Confessio Catholicae* biskupa Hozjusza z 1560 roku, Listy św. Hieronima z Betlejem (XVII wiek), Biblia Wenecka (XVII wiek), Żywoty świętych o. Prokopa. Relikwie w relikwiarzach przywiezione z Katakumb Rzymskich. Wspaniałe ornaty z okresu od XVI do XIX wieku. Szczególnie cenny jest ornat, będący darem Sanguszki na konsekrację kościoła (XVI wiek), ważący 17 kg, tkany szczerozłotą nitką, z tajemnicami różańcowymi o niezwykle misteryjnym hafcie. Portrety kilku proboszczów od XVI do XX wieku. Wreszcie kolekcja obrazów, z różnych wieków, malarzy polskich, niemieckich i holenderskich oraz wiele innych rzeczy.

Muzeum jest ulokowane na trasie Lublin – Pałac w Kozłowie (pałac Zamojskich). W Kozłowie wywiesiliśmy afisz o muzeum parafialnym w Lubartowie. O istnieniu muzeum informuje prasa lubelska i lokalna. Wiele osób i instytucji w mieście zachęca do zwiedzania naszej placówki. Muzeum jest czynne codziennie w godzinach od 9 do 17, również w niedziele między nabożeństwami. Zainteresowanie muzeum wśród mieszkańców Lubartowa jest niewielkie (chyba

80 % mieszkańców nie było jeszcze w muzeum), ale ci, którzy już tu przyjdą, są zaskoczeni. Można nieraz usłyszeć pytanie wyrażające zdziwienie: „to u nas są takie rzeczy”?

Inaczej ma się rzecz z dziećmi i młodzieżą szkolną. Okazuje się, że najciekawsza wycieczka szkolna, to wycieczka do muzeum parafialnego (nie do regionalnego, gdzie jest zaledwie kilka eksponatów). W muzeum parafialnym odbywają się lekcje historii, lekcje o muzealnictwie. Muzeum jest bardzo wysoko cenione przez nauczycieli.

Barierą nie do pokonania okazała się opłata za wstęp do muzeum. Na wiadomość o opłacie (2 zł) turyści reagowali wykrętnie: „może innym razem”. Wprowadziliśmy więc puszkę na dobrowolne datki i po zwiedzeniu zachęcamy do ofiary. To już zupełnie inna sprawa. Składane są ofiary po 2, 5, 10 i 20 zł. Kto nie ma, nie daje.

Za zebrane pieniądze można opłacić przewodnika, zapewnić bezpieczeństwo. Funkcję przewodników pełni młodzież z liceum, w razie konieczności oprowadzają księża lub klerycy, oczywiście po odpowiednim przeszkoleniu. Jak wszędzie powstaje problem konserwacji zabytków, opłata przewodnika, opłata za funkcjonowanie muzeum. Parafia ciągle jeszcze musi dopłacać do muzeum, ale już coraz mniej. Za to sława Lubartowa, kościoła św. Anny i muzeum parafialnego rośnie. Przyjeżdża do nas coraz więcej turystów, głównie z Lublina. Nasze muzeum odwiedza w sezonie letnim 10-20 osób dziennie. Poza sezonem można zawsze poprosić księdza, który otworzy muzeum i oprowadzi. Każdego dnia ktoś się zgłasza.

Widzę bardzo pozytywny wpływ muzeum parafialnego na ludzi, ale i czasem zazdrość sąsiednich proboszczów (na zachętę, aby któryś przekazał obiekt muzealny, zwykle padają słowo: „poczekaj”). Muzeum parafialne jest małym obiektem, ale na pewno daje ogromną satysfakcję twórcom i społeczeństwu. Ciągłym dylematem jest pytanie czy budować nowy obiekt, czy pozostać na etapie obecnym. Troska o losy tego obiektu pozostaje w rękach przyszłych pokoleń kapłanów ziemi lubartowskiej.